

Encyklika Leona XIII *Annum sacrum* o poświęceniu się ludzi Najświętszemu Sercu Jezusowemu

Do Czcigodnych Braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Ordynariuszów zachowujących pokój i jedność ze Stolicą Apostolską.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie Wam i apostolskie błogosławieństwo!

Wstęp

Niedawno temu, jak Wam wiadomo, ogłosiliśmy listem apostolskim Rok święty, który, starym zwyczajem, będziemy wkrótce obchodzić w Wiecznym Mieście. Dziś zaś, by lepiej przygotować się do przeżycia tych wspaniałych uroczystości religijnych, występujemy z pewną szlachetną propozycją, która, jak się słusznie spodziewamy, przyniesie znakomite i trwałe owoce najpierw dla wiernych, a następnie dla całej społeczności ludzkiej, jeśli tylko zostanie przez wszystkich zgodnie i chętnie przyjęta. Chodzi tu o kult Najświętszego Serca Jezusowego.

Idąc za przykładem naszych poprzedników: Innocentego XI, Benedykta XIII, Klemensa XIII, Piusa VI, Piusa VII i Piusa IX, niejednokrotnie dawaliśmy wyraz naszego poparcia dla tej wypróbowanej formy pobożności, starając się równocześnie szerzej ją upowszechnić, czego dokonaliśmy głównie poprzez dekret z dnia 28 czerwca 1899 roku, podnoszący uroczystość Serca Jezusowego do stopnia święta pierwszej klasy.

1. Papież pragnie poświęcić Bożemu Sercu całą ludzkość, realizując w ten sposób życzenie świata katolickiego

Obecnie zaś myśl naszą zajmuje sprawa znalezienia wspanialszej jeszcze formy czci Bożego Serca, takiej mianowicie, która by była koroną i szczytem wszystkich hołdów, jakie kiedykolwiek były Mu oddawane. Sądzymy, że będzie to bardzo miłe dla Jezusa Chrystusa, naszego Odkupiciela.

Rzecz zresztą, o której myślimy, nie jest bynajmniej czymś nowym. Już bowiem 25 lat temu, w przeddzień uroczystości dwusetnej rocznicy zwierzania błogosławionej Małgorzacie Marii Alacoque posłannictwa szerzenia kultu Najświętszego Serca Jezusowego, zaczęły napływać do papieża Piusa IX liczne prośby, zarówno od osób prywatnych, jak i od biskupów, aby zechciał poświęcić temuż Sercu całą społeczność ludzką. Papież jednak uznał za stosowne odłożyć tę sprawę na później, aby lepiej dojrzała. Tymczasem zaś krajom, które tego pragnęły, pozwolono na indywidualne poświęcenie się Sercu Bożemu, według przepisanej formy.

2. Motywy poświęcenia świata Najświętszemu Sercu Jezusa

Teraz jednak, kiedy nastały nowe warunki, uważamy, że projekt dojrzał już do realizacji. Jego wykonanie będzie najpełniejszym i najlepszym wyrazem hołdu, który się należy w zupełności Jezusowi Chrystusowi jako najwyższemu Władcy i Panu. Władza Jego bowiem rozciąga się nie tylko na narody katolickie czy na tych, którzy ochrzczeni w należyty sposób, należą prawnie do Kościoła, chociażby na skutek błędu i niezgody żyli z dala od prawdy i miłości. Dotyczy ona także tych wszystkich, którzy jeszcze nic nie wiedzą o wierze chrześcijańskiej.

Tak więc we władaniu Jezusa pozostaje cały rodzaj ludzki. I słusznie. Ten bowiem, który jest Jednorodzonym Synem Boga Ojca i posiada jedną z Nim naturę, będąc „odblaskiem chwały i odbiciem istoty Jego”, z konieczności musi też mieć wszystko inne wspólne z Ojcem, a więc i najwyższą władzę nad całą rzeczywistością stworzoną.

Dlatego to Syn Boży mówi o sobie przez usta proroka: „Ja jestem ustanowiony królem od niego nad Syjonem, górą świętą jego, bym głosił przykazania jego. Pan rzekł do mnie: Tyś jest Synem moim, jam Ciebie dziś zrodził. Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w Twe dziedzictwo, a w posiadłość Twą krańce ziemi”. Słowami tymi stwierdza On, że otrzymał od Boga władzę zarówno nad całym Kościołem, który symbolizuje góra Syjon, jak i nad resztą świata, dokądkolwiek sięgają jego granice. Podstawy owej władzy wskazują dość wyraźnie słowa: „Tyś jest Synem moim”. Przez to bowiem, że Chrystus jest Synem Króla wszechrzeczy, jest równocześnie dziedzicem całej Jego potęgi, co wyrażają znowu słowa: „dam Ci narody w Twe dziedzictwo”. Tymi samymi wyrażeniami posługuje się św. Paweł Apostoł, gdy mówi: „...ustanowił Go dziedzicem wszelkich rzeczy”.

Szczególnie jednak należy wziąć pod uwagę to, co o swojej władzy powiedział sam Jezus Chrystus własnymi ustami, a więc nie za pośrednictwem apostołów czy proroków. Zapytany mianowicie przez rzymskiego namiestnika: „A więc jesteś królem?”, odpowiedział bez wahania: „Ty mówisz, że Ja jestem królem”. Wielkość swojej potęgi i nieskończoność swego królestwa potwierdza jasno w słowach skierowanych do apostołów: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi”.

Jeżeli więc Chrystusowi została dana wszelka władza, z tego niedwuznacznie wynika, że Jego panowanie musi być najwyższe, absolutne, od nikogo niezależne i z niczym nie porównywalne. Ponieważ władza ta została Mu dana na niebie i na ziemi, niebo i ziemia winny Mu być posłuszne. Chrystus Pan wprowadził rzeczywiście w czyn te swoje szczególne uprawnienia, gdy wydał apostołom nakaz szerzenia Jego nauki, łączenia ludzi w jedno ciało Kościoła poprzez chrzest święty, nakładania na nich praw, których nie wolno odrzucać bez narażenia się na utratę wiecznego zbawienia.

Ale to nie wszystko. Chrystus jest władcą nie tylko na mocy praw wynikających z natury rzeczy jako Jednorodzony Syn Boga. On również te prawa do władania nabył przez to, że wyrwał nas „spod władzy ciemności” i „wydał siebie samego na okup za wszystkich”. W ten sposób „ludem nabytym” dla Niego są nie tylko katolicy i ci wszyscy, którzy przyjęli chrzest, lecz każdy poszczególny człowiek i cała społeczność ludzka. Trafnie w tej materii wyraża się św. Augustyn: „Pytacie, co kupił? Patrzcie, jaką cenę zapłacił, a zrozumiecie, co kupił. Zapłatą jest krew Chrystusa. Cóż ma tak wielką cenę, że takiej wymaga zapłaty? Cóż, jeśli nie świat cały, jeśli nie wszystkie narody? Tym, co zapłacił, miał prawo nabyć wszystko”. Św. Tomasz również podaje racje, dla których nieochrzczeni podlegają władzy i panowaniu Jezusa Chrystusa. Mówiąc mianowicie o Jego władzy sędziowskiej pyta, czy rozciąga się ona na wszystkich ludzi i odpowiada twierdząco, uzasadniając to tym, „że władza sędziowska wynika z królewskich uprawnień Chrystusa”. Stąd wyciąga wniosek, że „Chrystusowi wszystko jest podległe z tytułu władzy, jaką posiada, chociaż władzy tej nie sprawuje jeszcze faktycznie nad wszystkimi, których ona dotyczy”. Władzę zaś swoją i panowanie nad ludźmi wykonuje Chrystus Pan poprzez prawdę, sprawiedliwość, szczególnie zaś miłość.

Do dwóch tytułów tej władzy pozwala nam On w swojej łaskawości dodać jeszcze trzeci, jeśli tego pragniemy, a mianowicie dobrowolne poświęcenie się Jemu. Jest rzeczą oczywistą, że Chrystus Pan, Bóg i Zbawiciel, posiada wszystkie rzeczy w doskonałej pełni. My zaś jesteśmy tak biedni i ubodzy, że nie możemy Mu zgoła nic zaofiarować. Dobroć Jego wszakże i miłość jest tak wielka, że nie wzbrania się On przyjąć od nas tego, co faktycznie do Niego należy, a co my Mu dajemy, jakby to było nasze. Co więcej nie tylko nie wzbrania się przyjąć, ale wręcz żąda i prosi: „Synu, daj mi serce swoje”.

Możemy Mu zatem sprawić przyjemność ofiarą z naszej woli i poruszeń serca. Poświęcając Mu się bowiem, nie tylko uznajemy i przyjmujemy chętnie Jego panowanie, lecz wykazujemy również, że gdyby dar, który Mu dajemy należał do nas, z największą ochotą ofiarowalibyśmy go Jemu. Aktem tym wyrażamy równocześnie prośbę, by nie wzbraniał się przyjąć od nas rzeczy, która w istocie jest Jego własnością.

Taka jest doniosłość sprawy, o której mówimy, i takie jest nasze o niej zdanie. Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, która nas pobudza do odwzajemnienia się również miłością. Dlatego jest rzeczą najzupełniej odpowiednią poświęcenie się temu Najświętszemu Sercu. Poświęcenie zaś takie nie jest niczym innym, jak oddaniem się Jezusowi Chrystusowi, ponieważ wszelki objaw czci, hołdu i miłości względem Bożego Serca odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa.

3. Zachęta do dobrowolnego poświęcenia się Bożemu Sercu

Wszystkich zatem, którzy znają i kochają to Serce Najświętsze, wzywamy i zachęcamy do obojętnego poświęcenia się Jemu. Pragniemy gorąco, by aktu tego dokonali wszyscy w tym samym dniu. Chcemy, by w tym samym czasie popłynęły do nieba wyrazy oddania się tylu tysięcy serc, składających te same przyrzeczenia. Nie możemy jednak pozostawić w zapomnieniu tych, którzy nie zostali jeszcze oświeceni światłem Chrystusowej wiary. Działamy bowiem w imieniu Tego, który przyszedł ratować to, co zginęło i który Krew Swoją przelał dla zbawienia rodzaju ludzkiego. Dlatego troszczymy się nieustannie, by ci, którzy przebywają jeszcze w cieniu śmierci, zbliżyli się do prawdziwego życia. W tym celu posyłamy do wszystkich części świata głosicieli Chrystusa, by pouczali niewiedzących. Teraz zaś litując się nad ich losem,

polecamy ich tym goręcej i oddajemy z całej duszy Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

4. Korzyści wynikające z poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusa

W ten sposób poświęcenie się Bożemu Sercu, do czego tak usilnie zachęcamy, wszystkim przyniesie korzyść. Ci, którzy znają i kochają Jezusa Chrystusa, odczują w sobie wyraźnie wzrost wiary i miłości. Ci, którzy Go również znają, ale nie dbają o zachowanie Jego praw i przykazań, będą mogli zaczerpnąć z tego Serca ogień dla rozpalenia w sobie wygasłej miłości. Dla tych wreszcie nieszczęśliwych, którzy żyją jeszcze w ciemnościach zabobonu, będziemy prosić wszyscy razem o pomoc z nieba. Błagać będziemy, by Jezus Chrystus, którego władzy przecież podlegają, rzeczywiście tę władzę nad nimi wykonywał i to nie tylko „w przyszłym wieku, kiedy spełni nad nimi swoją wolę, jednych zbawiając, innych karząc”, ale już w tym obecnym życiu, udzielając im daru wiary i świętości. Oby, mając te cnoty, mogli czcić Boga i osiągnąć wieczną szczęśliwość w niebie!

5. Poświęcenie się Sercu Bożemu lekarstwem na zło

Poświęcenie się Bożemu Sercu niesie z sobą również nadzieję lepszej rzeczywistości dla państw, ponieważ ma ono moc odnowienia, względnie umocnienia więzów, łączących z natury społeczności świeckie z Bogiem. Jest to tym ważniejsze, że w ostatnich czasach usiłowano już niejednokrotnie wznieść mur między państwami a Kościołem. W ustroju tych państw i w sposobie ich administrowania nie bierze się w ogóle pod uwagę prawa Bożego i jego świętej powagi. Ma to na celu wyrugowanie z życia społecznego wszelkich wpływów religii, co jest niemal równoznaczne ze zniszczeniem wiary Chrystusowej i, gdyby to było możliwe, z wygnaniem samego Boga z tego świata. Cóż więc

dziwnego, że większa część ludzkości miotana jest ustawicznie falami zaburzeń, które nikomu nie pozwalają żyć bez strachu i grożą ciągłym niebezpieczeństwem, skoro umysły ludzkie nadęte są tak wielką pychą. Jeżeli odrzuci się religię, najmocniejsze filary bezpieczeństwa publicznego muszą się rozpaść.

Toteż Bóg zamierzając słusznie i sprawiedliwie ukarać tych pyszałków, wydał ich po prostu na pastwę własnej żądz, aby służąc swoim namiętnościom, sami siebie zniszczyli nadmierną wolnością. Moc już od dawna panoszącego się zła zmusza nas do szukania pomocy u Tego, który jedynie zdoła je przewyciężyć. Któż to jest, jeśli nie Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży. „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”. Do Niego więc trzeba się uciekać, bo On jest drogą, prawdą i życiem. Jeśli się zbłądzi, należy wrócić na prawdziwą drogę. Jeżeli ciemności opanowały umysł, należy je rozproszyć światłem prawdy. Jeżeli śmierć nas ogarnia, trzeba przyłgnąć do życia. Wtedy tylko będzie można uleczyć tak wiele ran, przywrócić powagę prawa, zaprowadzić ład i pokój oraz wytrącić broń z ręki ludzkiej, gdy wszyscy chętnie i z uległością przyjmą panowanie Chrystusa, gdy wszelki język uzna, „że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca”.

6. Serce Jezusa źródłem nadziei

Kiedy Kościół w początkach swego istnienia ugiął się pod jarzmem cesarów, krzyż na niebie ukazujący się oczom młodego władcy był zapowiedzią wielkiego zwycięstwa, które też wkrótce nastąpiło. I oto dzisiaj oczom naszym daje się widzieć inny, ze wszechmiar pomyślny znak Boży: Najświętsze Serce Jezusa, z zatkniętym u góry krzyżem, jaśniejące wśród płomieni najwspanialszym blaskiem. W nim należy złożyć wszelką nadzieję. W nim trzeba szukać i od niego oczekiwać zbawienia wszystkich ludzi.

7. Papież dziękuje za odzyskane zdrowie

I wreszcie jedna jeszcze rzecz, której nie chcemy pominąć milczeniem, chociaż stanowi ona naszą prywatną sprawę. Oto niedawno Bóg, Stwórca wszelkiego dobra, uwolnił nas od niebezpiecznej choroby i zachował przy życiu. Przyczyniając się obecnie do pomnożenia czci Najświętszego Serca Jezusowego, pragniemy publicznie dać wyraz naszej pamięci i wdzięczności za tak wielką łaskę.

8. Zarządzenia i błogosławieństwa papieskie

Rozporządzamy zatem, aby w dniu 9, 10 i 11 najbliższego miesiąca czerwca, w głównym kościele wszystkich stolic i miast odbywały się ustalone modły, do których, w każdym z tych dni, należy dodać zatwierdzone przez Nas litanie do Najświętszego Serca Jezusowego. W ostatnim zaś dniu trzeba odmówić akt poświęcenia, którego formułę przesyłamy Wam, czcigodni Bracia, wraz z tą encykliką. A teraz Wam wszystkim, całemu duchowieństwu i ludowi powierzonemu Waszej pieczy, udzielamy z całego serca błogosławieństwa Apostolskiego, które niech będzie zadatkiem darów niebieskich i świadectwem naszej względem Was życzliwości.

W Rzymie, u św. Piotra, dnia 25 maja 1899 roku, w 22. roku Naszego Pontyfikatu.

Lic. 18.12.1899